GŁOS WIDZEWA

Tygodnik Rady Zakładowej Państwowych Zakładów Widzewskiej Manufaktury w Łodzi

Nr. 4 (15) | Łódź, dnia 27. I. 1946 r. | Cena 1 Zł.

Wstępujemy w drugi rok trudu

Kończymy pierwszy rok pracy w Odrodzonej, Wolnej Polsce i rozpoczynamy drugi rok gigantycznego wysiłku przy odbudowie zniszczonego kraju po pięciu latach krwawej okupacji.

Mamy poza sobą pierwszy okres po wyzwoleniu, w którym cały naród polski miał zadecydować, czy to wszystko, co zostało zdobyte, pozostanie w rękach robotników i chłopów.

Klasa robtonicza zadecydowała poprzez natychmiastowe przystąpienie do uruchamiania fabryk i warsztatów oraz odbudowę zniszczonej gospodarki. Był to okres najcięższy i najtrudniejszy, ale robotnicy nie zawahali się, gdyż zdawali sobie sprawę z tego, że rok ten zadecyduje o ich zwycięstwie.

Reakcja polska i obca nie mogła ścierpieć faktu, że polski robotnik i chłop budują swój zniszczony kraj i własny byt na nowych demokratycznych podstawach. Przez okres całego roku toczyła się zacięta walka. Klasa robotnicza poznała prawdziwe oblicze reakcji, służącej interesom rodzimego i obcego kapitału. W tej chwili możemy śmiało powiedzieć, że w ciągu roku pracy, klasa robotnicza wykazała swoje uświadomienie. Raz na zawsze zostało udowodnione, że reakcja polska jest wrogiem demokracji, wrogiem klasy robotniczej, wrogiem zdobyczy proletariackich. Lecz u nas, w Polsce, reakcja przegrała. Dokonaliśmy wiele. Zastaliśmy kraj w gruzach. Rok pracy zaleczył już wiele ran i w tej chwili sytuacja przedstawia się inaczej. Nie ma jeszcze u nas dobrobytu, nie ma nawet dostatku, lecz mamy niezłomną nadzieję, że krok za krokiem budujemy swój własny, szczęśliwy dom.

Przechodzimy w nowy rok budowy. Teraz musimy tylko rozwijać dzieło przez nas rozpoczęte i pójść dalej w twardej walce i pracy. Droga nasza, po której kroczyć będziemy, jest wyraźnie wytknięta przez klasę robotniczą.

Musimy jednak umocnić nasze zdobycze. Wiemy bowiem, iż tylko masy pracujące stać będą na straży odbudowy i utrwalenia wielkich zdobyczy socjalnych w Demokratycznej Polsce.

Karol Barski.

Przegląd wydarzeń

ROZPOCZĘCIE DZIAŁALNOŚCI RADY BEZPIECZEŃSTWA O. N. Z.

Dnia 7 stycznia rozpoczęła swą działalność Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Na inauguracyjnym posiedzeniu wygłosił między innymi przemówienie delegat Polski — minister Modzelewski, który omówił cele i zadania Rady t. j. zagwarantowanie bezpieczeństwa i pokoju całemu światu.

ZGROMADZENIE NARODÓW ZJEDNOCZONYCH TRWA

W ubiegłym tygodniu wygłosili na zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych przemówienia przedstawiciele: Stanów Zjednoczonych — min. Byrnes, Anglii — min. Bevin i Francji — min Bidault, podkreślając konieczność ścisłej współpracy Narodów w zabezpieczeniu pokoju i gotowość ograniczenia swej suwerenności w imię lepszego zorganizowania stosunków międzynarodowych.

KONFERENCJA POKOJOWA.

Dnia 1-go maja odbędzie się w Paryżu konferencja w sprawie traktatów pokojowych z Węgrami,Rumunią i Bułgarią.

KRYZYS RZĄDOWY WE FRANCJI.

Premier rządu francuskiego, gen. de Gaulle podał się do dymisji. Na czele nowego rządu francuskiego stanął socjalista Gouin.

KONGRES P.S.L. W WARSZAWIE

W Warszawie odbył się w ubiegłym tygodniu kongres Polskiego Stronnictwa Ludowego.

PARLAMENTARZYŚCI ANGIELSCY W POLSCE.

W Polsce bawiła delegacja parlamentarzystów angielskich, w skład której wchodzili posłowie Partii Pracy, Partii konserwatywnej i komunistów.

Delegacja zwiedziła między innymi fabryki łódzkie, nawiązując bezpośrednio kontakt z robotnikami.

ROCZNICA WYZWOLENIA

W rocznicę wyzwolenia Polski odbyły się we wszystkich miastach uroczystości. W uroczystościachłódzkich wzięli udział najwyżsi dostojnicy państwa.

Cały szereg robotników łódzkich zostało odznaczonych Krzyżami Zasługi w dowód uznania za ofiarną pracę dla dobra państwa. Z pracowników Widzewskiej Mnufaktury odznaczony został Bronzowym Krzyżem Zasługi ob. Brabowski Bolesław

SPRAWA FRANKA PRZED SĄDEM W NORYMBERDZE.

W procesie norymberskim zostało odczytane oskarżenie przeciwko byłemu „generalnemu gubernatorowi" Frankowi, który odpowiedzialny jest za wszystkie zbrodnie niemieckie popełnione w Polsce.

WYBORY W CZECHOSŁOWACJI

Dnia 26-go maja odbędą się wybory w Czechosłowacji

HITLEROWCY DZIAŁAJĄ

W amerykańskiej strefie okupacyjnej mnożą się wystąpienia tajnej organizacji hitlerowskiej, występującej pod znakiem 8 i 8 (HH tj. heil Hitler).

Piszmy do Gazetki!

Gazetka fabryczna n/Zakładów „Głos Widzewa" ma już na terenie Łodzi wyrobioną opinię. Jest to niewątpliwie jedyna gazetka fabryczna, stojąca na odpowiednim poziomie, a fakt przezwyciężenia przez Komitet Redakcyjny szeregu trudności materialnych i technicznych, związanych z drukowaniem jej, świadczy o wielkim wyrobieniu społecznym i energii Komitetu Redakcyjnego.

Jednakże nie wolno nam spocząć na laurach. Gazetka musi spełnić ważne zadanie informacyjno-społeczne. W tym celu konieczny jest ścisły współudział wszystkich naszych pracowników.

Skrzynka do listów, która wisi w sali jadalnej, winna być co dzień po brzegi wypełniona informacjami, zapytaniami, utworami literackimi prozą i wierszem oraz wszelkiego rodzaju artykułami. Nie powinno być żadnego wydarzenia w fabryce, któreby nie znalazło odbicia w gazetce. Trzeba przezwyciężyć lenistwo lub nieśmiałość. Nie wolno też zrażać się odmową wydrukowania, jak to niektórzy czynią, gdyż uczymy się na błędach. Redakcja nie wymaga wyszukanych słów i formy. Proste zwięzłe fakty i myśli, wydarzenia i spostrzeżenia, krytyka i uznanie — wszystko to będzie z pewnością wykorzystane. Komitet Redakcyjny musi też bezwzględnie uaktywnić swą pracę, aby gazetka — wielki dorobek naszej pracy — nie skostniała w dotychczasowych osiągnięciach.

Posiedzenia Komitetu Redakcyjnego muszą się odbywać w oznaczonym czasie. Wypadki nieusprawiedliwionej nieobecności nie mogą być dłużej tolerowane. Kto ma za dużo funkcji społecznych musi z niektórych zrezygnować. Należy też wykorzystać najbliższe pierwsze ogólne zebranie pracowników celem rozszerzenia składu Komitetu Redakcyjnego, co niewątpliwie przyczyni się do ożywienia treści gazetki. A więc czekamy.

Niechaj ambicją każdego pracownika n/Zakładów stanie się zamieszczenie jego artykułu w „Głosie Widzewa" — widocznym odbiciu naszych trosk i radości, braków i osiągnięć.

B.

KĄCIK LITERACKI

BOGATY WUJASZEK

Pan Naziemski wracał do domu tak szybko, jak tylko pozwalały mu na to nogi czterdziesto-sześcioletniego dopiero, lecz steranego życiem i pracą człowieka. Przez jego chudą twarz raz po raz przelatywały płomienie.

Drżał i zacierał nerwowym ruchem ręce, ukryte w grubych rękawicach.

— Nareszcie... nareszcie szczęście! — mruczał, sapiąc i potykając się o zlodowaciałe grudki śniegu.

Gdy przyszedł do domu, pani Naziemska zaniepokoiła się widokiem męża. Nigdy go jeszcze nie widziała tak podnieconego.

Co się stało, Henryku? spytała, pełna najgorszych obaw i przeczuć.

Pan Henryk wolno ściągał rękawiczki.

— Usiądź, Jadziu — powiedział, uśmiechając się dobrym, wesołym uśmiechem. — Chcę podzielić się z tobą nowiną, dobrą nowiną.

— Henryku, czy my możemy otrzymywać dobre nowiny?

Pan Henryk śmiał się cichym, nieśmiałym śmiechem.

— Zawsze byłaś pesymistką, moja złota — powiedział, patrząc na żonę z czułością — a jednak, mylisz się, Jadziu. Szczęście zapukało do naszych drzwi. Wyobraź sobie, dostałem list od wujaszka Emila, że przyjedzie w czwartek, aby nas odwiedzieć.... Rozumiesz Jadziu?— Pani Jadwiga stała pobladła, z oczami szeroko rozwartymi. Wujaszek.... Emil?...— szepnęła.

Był to legendarny wujaszek. Mieszkał w Łodzi, gdzie prowadził wielką fabrykę. Majątek jego liczono na setki tysięcy złotych, a może nawet miliony. A jednak pokrewieństwo z tym człowiekiem nigdy państwu Naziemskim nie przyniosło żadnych korzyści. Bogaty krewny nie pamiętał o nich, albo nie chciał pamiętać. Gdy bieda coraz bardziej doskwierała ubogim krewnym potentata, niekiedy nieśmiało wspominano imię wujaszka Emila. Gdyby tak zechciał nagle napisać..... albo przyjechać.... Och, Franuś mógłby rzucić tę nędznie płatną, wyczerpującą pracę, Basia mogłaby wreszcie zrealizować swoje marzenia, zapisać się do konserwatorium, a i pani Naziemska mogłaby wziąść sobie kogoś do pomocy. O sobie pan Naziemski nigdy nie wspominał, wyliczając przyjemne zdarzenia jakie nastąpiłyby po zwróceniu się w ich stronę bogacza. Nie wyobrażał sobie innego życia, niż to, które pędził teraz. Byłby może i nieszczęśliwy, gdyby wypadło mu nagle przestać chodzić do pracy, spotykać się z kolegami, z którymi się zżył od lat i odsunąć się od żywiołu, który wypełniał mu pustkę szarych dni życia.

Wiedział jednak, że mógłby sobie pozwolić na wiele rzeczy, jak naprzykład — na palenie takich papierosów, jakie obecnie mógł palić tylko na Wielkanoc i Boże Narodzenie.

B.

(Dalszy ciąg w numerze następnym)

Niefortunny pomysł

Koło ZWM przy Widzewskiej Manufakturze urządziło w rocznicę wyzwolenia Łodzi akademię. Na program uroczystości miały złożyć się: część oficjalna oraz występy artystyczne. Wszystko byłoby bardzo piękne, gdyby nie dopisek wyraźny na afiszu, że opłata za wstęp na akademię wynosi zł. 20.

Abstrahując już od tego, że jest to pierwszy chyba wypadek pobierania opłaty za akademię, mam wrażenie, że celem jej było uczczenie tak ważnej dla nas daty uzyskania wolności, a tym samym akademia winna być udostępniona najszerszym rzeszom pracowników naszych. Wiemy o tym, że ZWM potrzebuje koniecznie pieniędzy, ale tym nie mniej uważam conajmniej za nietaktowne ciągnięcie zysków z imprez o charakterze narodowym. Ponadto uczestników akademii i zabawy rozczarował z pewnością poziom skeczów. „Dowcipuszki" w rodzaju tych, które słyszeliśmy w skeczu o „pani z pieskiem", są wielce niesmaczne i obniżają powagę uroczystości. W „Głosie Widzewa" była już raz umieszczona wzmianka o nieodpowiednim poziomie skeczów, wystawionych przez naszych domorosłych artystów. Uważam, że CRDK winien się zająć kontrolą oraz dostarczeniem odpowiednich materiałów scenicznych. Tych kilka uwag polecam Zarządowi ZWM do rozpatrzenia, celem uniknięcia podobnych błędów w przyszłości.

Obserwator.

AKADEMIA w ROCZNICĘ WYZWOLENIA

W sobotę dnia 18 stycznia odbyła się w sali jadalnej n/Zakładów uroczysta akademia w rocznicę wyzwolenia Łodzi. Akademię urządziło Koło Z. W. M-u. Do prezydium zaproszeni zostali przedstawiciele Czerwonej Armii, Wojska Polskiego, Partii politycznych, Z.W.M-u i Harcerstwa, którzy w swoich przemówieniach dali obraz bohaterskiej walki Czerwonej Armii i Wojska Polskiego przy wyzwoleniu naszego kraju od hitlerowskich najeźdźców. Mówcy dali również ocenę naszej rocznej pracy. Mówiąc o naszych osiągnięciach i brakach, zgodnie zapewniali zebranych, że będą dalej kroczyć po drodze wytkniętej przez Krajową Radę Narodową, gdyż tylko Rząd Jedności Narodowej odbudować może kraj i poprowadzić Go ku lepszej przyszłości.

Po części oficjalnej odbyła się część artystyczna, wykonana przez sekcję dramatyczną ZWM-u i Harcerstwa. Młodzi Z. W. M-owcy wspaniale odegrali scenkę z okresu walki Z. W. Mowców-partyzantów. Z wierszy szczególnie dobrze wypadły recytacje młodej członkini Z.W.M-u—Basi Canart. Burzą oklasków nagrodzone zostały tańce narodowe w wykonaniu naszych najmłodszych. Efektownym był również taniec cygański.

Akademia jeszcze raz udowodniła, że w naszej młodzieży kryj się niewyczerpane źródło twórczych sił, życzymy więc Z. W. Mowi dalszj owocnej pracy.

Dan.

„Świąteczny obiad"

W naszej stołówce począwszy od jej powstania działy się najróżnorodniejsze rzeczy. Zmieniali się kontrolerzy, były wypadki kradzieży, zmieniał się zarząd kuchni itd., jedno tylko uparcie nadąża za biegiem czasu: nieracjonalne gospodarowanie i brak przewidywania. Na przestrzeni ostatnich miesięcy 1945 r. były okresy, w których obiady były smaczne i tłuste. Tylko dziwnym zrządzeniem losu, a mnie wydaje się to brakiem przezorności, obliczenia i przewidywania zarządu kuchni zawiodły akurat w rocznicę Wyzwolenia. W dniu 17. I. 46 r. otrzymaliśmy na obiad „zalewajkę" — królowę naszych zup i kaszę jęczmienną, posypaną cukrem.

— Nie jestem znawcą sztuki kulinarnej, ale śmiem stwierdzić, że takie „menu" nie istnieje ani w kuchni prowadzonej na sposób francuski, ani rosyjski, a już absolutnie na sposób polski. To zestawienie niestety przypomina mi kuchnię niemiecką dla Polaków, jaką miałem możność poznać jako pracownik osławionego „Zellgarnu". Podobnych naśladownictw musimy unikać i wykreślać je z naszej teraźniejszości, tak jak wykreślamy wszystko to, co nam ową niemczyznę przypomina.

— Nie chciałbym ironizować, ale pytam się: czy posypanie kaszy jęczmienej cukrem miało podnieść uroczystość rocznicy oswobodzenia Warszawy, przypadającej w dniu 17-go stycznia? W dzień 19. I. br., a więc w przypadającą z kolei rocznicę oswobodzenia Łodzi, uraczono nas kartoflami z zacierkami, bez mięsa.

Czy tłuszcz był, też bardzo wątpliwe...

Czy rzeczywiście w tych dniach zarząd kuchni nie mógł innego „menu" wymyśleć? Toż przecież nie tak dawno był zabity wieprz!

W nas, Polakach, tkwi głęboko tradycja, że każda rocznica uroczystości rodzinnej, kościelnej czy państwowej bywa podkreślona właśnie obiadem, ugotowanym w granicach możliwości, a który jest prawie zawsze lepszy od powszedniego. Nasze matki, żony, siostry czy córki-gospodynie umieją być trochę przezorne i konserwują jak mogą trochę mięsa czy tłuszczu, (czyniły to nawet w ciężkich czasach okupacji), by właśnie w ten dzień, gdzie z tej czy innej okazji obchodzimy rocznicę, obiad był lepszy. Cukier, którym była posypana kasza powinien być wsypany do kawy, podkreśliło-by to bardziej znaczenie dnia.

Zalewajkę należało podać bez kaszy, — a na dzień 19 I-go, w rocznicę Oswobodzenia Łodzi, obchodzonej u nas w mieście tak uroczyście, trzeba było ugotować obiad w granicach możliwości, ale stanowczo lepszy, niż był. Przyznamy bowiem wszyscy, którzy jedliśmy w tym dniu podaną zupę, że była ona ugotowana fatalnie.

Uważam, że uwagi moje z którymi solidaryzuje się napewno większość pracowników, powinny być przez Radę Zakładową i Zarząd Kuchni rozpatrzone.

Sz. Balcerzak.

Kronika fabryczna

Przed wyborami do Rady Zakładowej

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym podaje się do wiadomości wszystkich pracowników i robotników naszych Zakładów, że skład Komisji Wyborczej jest następujący:

Przewodniczący: Bąk Józef

Członkowie: Szadkowski Zenon, Wojciechowski Franciszek.

OGŁOSZENIE.

I. Komisja Wyborcza ogłasza, że składanie list kandydatów do Rady Zakładowej przy „Widzewskiej Manufakturze" odbywać się będzie w terminie trzydniowym tj. od dnia 22 stycznia do 24 stycznia br. godz. 24-ta włącznie. Po podanym terminie składane listy nie będą brane pod uwagę. Komisja Wyborcza mieści się przy Radzie Zakładowej, pok. 30 nad kuchnią.

II. Komisja Wyborcza podaje do wiadomości wszystkich pracowników Widzewskiej Manufaktury o rozpisaniu wyborów do Rady Zakładowej na podstawie dekretu z dnia 6. II. 1945 r. o tworzeniu rad zakładowych (Dz. U. R. P, Nr 18) i z dnia 9. VIII-45 r. (Dz. U. R. P. Nr 26):

1) Wszyscy pracownicy korzystają z uprawnienia do czynnego prawa wyborów.

2) Bierne prawo wyborcze ma każdy pracownik, który ukończył lat 18, przepracował w danym zakładzie conajmniej 6 miesięcy i należy conajmniej 3 miesiące do Związku Zawodowego.

Przewodniczący Komisji Wyborczej

(—) Bąk Józef

PRZYDZIAŁY APROWIZACYJNE.

Wydział Aprowizacji rozdzielił pracownikom n/Zakładów po 1 kg. mąki pszennej i 2 kg. grochu w cenie łącznej 5 zł. 30 gr.

POCZĄTEK NAUKI W SZKOLE PRZEMYSŁOWEJ

Kierownictwo Szkoły Przemysłowej komunikuje, że z dniem 28. I. br. rozpoczyna się nauka dla przyjętych uczniów.

W wyścigu pracy

PRODUKCJA (w kilogramach)

	listopad	grudzień
Przędzalnia	72859 kg	78158 kg
Gumówka	881 „	1606 „
Odlewnia	31450 „	12050 „
Linkownia	24707 „	20274 „
Zgrzeblarnia lnu	—	—

WYDAJNOŚĆ PRACY JEDNEGO ROBOTNIKA (w kilogramach)

	listopad	grudzień
Gumówka	35 „	50 „
Odlewnia	925 „	354 „
Linkownia	950 „	844 „
Zgrzeblarnia lnu	—	—
Przędzalnia	169 kg	169 kg

Ob. GRABOWSKI ODZNACZONY BRĄZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI.

Dnia 19 stycznia w rocznicę wyzwolenia Łodzi, długoletni pracownik naszych Zakładów ob. Grabowski Bolesław został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi. Ob. Grabowskiego dekorował prezydent Bierut i Marszałek Rola-Żymierski na uroczystości w gmachu Teatru Wojska Polskiego.

Życzymy ob. Grabowskiemu dalszej owocnej pracy dla dobra n/Zakładów.

OFIARY DLA DZIECI NAJBIEDNIEJSZYCH

Pracownicy oddziału Malarni, Stolarni, Ciesielni i Murarze wpłacili sumę zł. 1199 na rzecz najbiedniejszych dzieci Rodziny Radiowej.

Strażacy X Oddziału Straży Ogniowej ofiarowali zł. 500 dla sierot pozostałych po rodzicach zamordowanych w obozach niemieckich.

KOŁO PRZYJACIÓŁ DZIECI

W niedzielę, dnia 20. I. br. na zebraniu ogólnym rodziców dzieci naszego przedszkola i żłobka wybrany został Zarząd Koła Przyjaciół Dzieci przy przedszkolu WIMA w składzie następującym:

Przewodniczący — Roman Budziarek
Wiceprzewodniczący — Czerwiński.
Skarbnik — Ludwik Gucz.
Gospodarz — Helena Sztajniker.
Członek zarządu — Kotecki.
Komisia rewizyjna: Duda Maria, Kwiatkowska Irena, Mospinek Felicja.

Zarząd apeluje do wszystkich rodziców o zgłaszanie akcesu na członków czynnych i wspierających Koła.

Musimy nasze dzieci otoczyć troskliwą opieką.

Zapisy przyjmowane są w przedszkolu.

KURS NAUKI ELEMENTARNEJ

Zarząd Świetlicy zawiadamia, że chcąc przyjść z pomocą naszym pracownikom, nie znającym nauki czytania i pisania organizuje kurs nauki elementarnej.

Nauka rozpoczęta zostanie z chwilą zapisania się na kurs conajmniej 20-tu kandydatów. Zapisy przyjmuje sekretariat Świetlicy, ul. ArmiiCzerwonej Nr. 38. Przyznanie się do nieposiadania umiejętności czytania i pisania nie jest żadnym wstydem. Wstydem jest tajenie jej.. Nie będzie analfabetów w Demokratycznej Polsce!

Musimy odrobić zaległości lat ucisku ekonomicznego i ciemnoty.

Prosimy o zakomunikowanie powyższego wszystkim naszym pracownikom analfabetom i zachęcenie ich do nauki.

ZGUBY.

Wasiak Stefan — Straż Przemysłowa ur. dnia 24. 8. 1919 r. w Tomaszowie Mazowieckim, zam. przy ul. Ciasnej 10, m. 12 zgubił dnia 19. I. 46 r. w n/zakładach na akademii portfel ceratowy brązowy z różnymi dokumentami.

Łaskawy znalazca zechce zwrócić powyższe do Sekretariatu Rady Zakładowej.

DAR DLA BIBLIOTEKI Z. W. M.

Ob. Wojciechowski ofiarował dla biblioteki Z.W.M. 3 książki i 11 broszur.

SPROSTOWANIE.

W związku z artykułem pt. „Współpraca młodzieży" umieszczonym w numerze 2(13) „Głosu Widzewa" prosimy o sprostowanie mylnie podanej ilości materiałów włókienniczych przesłanych przez Koło ZWM do Korczyna, która wyniosła 22,5 a nie 16 metrów.

Zarząd Koła ZWM „Wima".

Z PRAC NASZYCH WARSZTATÓW.

Warsztat szewski.

Staraniem Dyrekcji i Rady Zakładowej założony został we wrześniu 45 r. warsztat szewski przy naszych Zakładach, który miał ustalić ceny reperacji obuwia w wysokości kosztów własnych. Tak więc warsztat ten, stając się pożytecznym osiągnięciem naszych pracowników, miał być jednakże samowystarczalny. Lecz od czasu, w którym ustalone były ceny za reperację obuwia ceny materiałów szewskich wzrosły od 100 do 200%

Ponadto pracownicy przynoszą obuwie bardzo zniszczone: wyreperowanie takiego obuwia pochłania dużo czasu, co przy ustalaniu ceny nie było również wzięte pod uwagę.

Wyżej wymienione okoliczności powodują deficyt warsztatu szewskiego w wysokości 18.000 zł. w okresie 3-miesięcy.

Warsztat szewski zatrudnia 12 pracowników pod kierunkiem majstra ob. Glaby, który mimo usilnych starań nie może zmniejszyć deficytu na skutek istnienia przyczyn od niego niezależnych.

W okresie od 19. XI. 45 r. zreperowano w warsztacie 1057 par obuwia. Pracownicy naszych Zakładów są naogół zadowoleni z pracy warsztatu szewskiego, gdyż żadna skarga pod jego adresem do Rady Zakładowej nie wpłynęła.

A. Gepert.

KĄCIK HUMORU

Z kroniki wypadków.

Korespondent dziennika donosi: Wczoraj wieczorem 32-letni kowal Franciszek Kaczmarek w przystępie złości zabił swoją żonę, z którą miał pięcioro dzieci przy pomocy młotka.

Gwarancja.

— „Dobrze, pożyczyłbym panu te 1000 zł. ale jaką będę miał gwarancję, że mi pan odda?"

— „Słowo uczciwego człowieka"

— „Doskonale. Niech mi go pan przyprowadzi"

Wydaje Komitet Redakcyjny przy Radzie Zakładowej Państwowych Zakładów Widzewskiej Manufaktury w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 81, tel. 195-90 wewn 204, pokój Nr. 29, Redaktor S. Ochalski.

Drukowano w Zakł. Graf. Spółdz. Wyd. „Książka" z odp. udz. w Łodzi, Piotrkowska 86, tel. 254-21 D-06335